

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Sierpnia v. s. 1828 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Sankt-Petersburg, dnia 8 sierpnia.*

Naywyższy Ukaz, dany Kapitulie Orderu Rossyjskich, przeszłego lipca, 6 d. (w obozie przy Turkarpeutlarze. „Znajdując sprawiedliwem, przydać do orderu Świętej Anny trzeciej klasy kokardę z właściwej jemu wstęgi dla kawalerów, nagradzanych tym orderem za czyny wojenne, na wzór, jak jest ustanowione podobne odznaczenie w orderze Świętego Włodzimierza czwartej klasy. Rozkazujemy Kapitulie uczynić rozrządzenie, względem opatrzenia wszystkich kawalerów, orderem tym udarowanych, w ciągu panowania Naszego, za odznaczenie się w bitwach, równie i tych, którzy na przyszłość będą nagradzani dyplomami, w których mianować ich kawalerami orderu Świętej Anny, 3ciej klasy z kokardą. Orderem tym bez kokardy mają być nagradzani, po dawnemu, urzędnicy, odznaczający się gorliwością w służbie cywilnej i czynnymi zasługi w czasie pokoju; starszeństwo zaś, jak tych, tak i tamtych, do otrzymania ustanowionej, dla 3 klasy tego orderu, pensyi, liczyć jednako. (G. S.)

*Sankt-Petersburg dnia 10 sierpnia.*

(Journal de St. Petersburg.)

Donoszą z Tyflis, pod d. 13 lipca: „Kupcy nasi porócili z jarmarku Lipskiego. Między najlepszymi chustkami jedwabnymi, które tam zakupili, jako wyroby rękodzielni zagranicznych, okazało się, że większa część ich jest dziełem fabryk Moskiewskich; a perskie, które tu tam wozili, są pośledniejsze, co do gatunku, od Petersburskich i Moskiewskich, których próbki otrzymaliśmy prosto z fabryk.”

— Dnia 23 zeszłego stycznia, obserwowano w Kiaschie nadzwyczajny a okazały fenomen. Mróz był bardzo wielki; o wschodzie słońca postrzeżono poobustronach przyniem jasne promienie, które zowią w Syberyi *uszami słońca*; promienie te o godzinie 10tej zamieniły się w piękne słońca poboczne. Potężny słup białawy, podobny do ogona komety, wychodził od słońca, już znacznie nad poziomem wzniesionego, i był skierowany ku zachodowi; na całej nieba przestrzeni uformowało się koło regularne, na obwodzie którego postrzeżano siedm obrazów słońca, białych bez promieni, w równy od siebie i od prawdziwego słońca odległości. Prócz tego jeszcze, słońce prawdziwe odbijało w atmosferze cztery wielkie koła białe, formujące piramidę, z których dwa, były otoczone kołem, wyżej wspomnianem; dwa zaś inne leżały w stronie horyzontu, przeciwległej słońcu. Zdało się patrzącym, że są cztery koła w wielkiem kole; lecz jedno z nich gasło przy promieniach słonecznych, a drugiego postrzeżano tylko połowę, żywymi kolorami tęczy jaśniejącą. Szkoda, że tego fenomenu, który trwał prawie do południa, nie obserwowali uczeni.

— Weszło do portu Kronsztadzkiego, po dzień 9 b. m. 899 okrętów, a wyszło 709.

— Komitet towarzystwa opieki więźniów donosi, że od 24 kwietnia do 22 lipca r. b., wykupił jedenaście osób uwięzionych za długi, które ogółem wynosiły do 4729 r. 47 k., w których wię-

rzyciele ustąpili 2479 r. 70 k; summa 2249 r. 77 k., użyta przez komitet na okup tych więźniów, była złożona z ofiar osób dobroczyńnych.

— Donoszą z Kiszniewa pod d. 14 lipca: „Gwałtowne burze przypadły w 1, 12, 13, 14 i 15 czerwca, w różnych miejscach; d. 14 zginął wieśniak od piorunu, we wsi Pajani-Kunicznoy, w powiecie Jasskim, a d. 15 drugi, we wsi Bałassanieszty, w powiecie Chocińskim. D. 12, spadł w kilku wioskach powiatu Orgiejewskiego, grad wielkości kurzego jaja; w niektórych miejscach zboża zupełnie wybite zostały; właściciele sadów podobnie szkód znacznych doznali. W nocy z d. 14 na 15, mieliśmy w Kiszniewie straszną burzę z gwałtownym wiatrem, która wielkie szkody wyrządziła w mieście. Obszerna stajnia, w której stały konie korpusu rezerwowego, rozwalila się; zerwało część dachu na magazynach prowiantów; zgięto krzyż żelazny na kosiele ś. Eliasza. Tegoż dnia, doświadczano silnej burzy, w miasteczku Kriulani, w powiecie Orgiejewskim. Godną uwagi jest rzeczą; iż wszystkie te wypadki przytrafiły się około tegoż czasu, w którym przypadła nadzwyczajna burza w Bukarescie; dotknęła bowiem to miasto w d. 13, i jak się zdaje, posuwając się ku północo-wschodowi, przeszła przez powiaty: Jasski, Orgiejewski i Chociński.

— Weszły do portu Kerczańskiego, od d. 1 maja do 1 lipca, dwa statki zza granicy, jeden z nich rossyjski, z różnemi towarami, a drugi austriacki z balastem. Prócz tych, weszło 114 okrętów z portów rossyjskich, a 85 wyszło z Kercza, także do portów rossyjskich.

— Akademia praktyczno-handlowa w Moskwie, odbyła d. 9 lipca publiczne posiedzenie, z okoliczności wyścia uczniów, którzy pookńczyli swoje nauki, i przez dni cztery składali egzamen. Przytomni temu z pociechą widzieli postępy uczniów, porządek i dobre uorganizowanie instytutu, świadczące o staraniach P. Schreidera, Dyrektora Akademii, oraz członków rady, wybiranych z towarzystwa miłośników wiadomości handlowych (общество любителей коммерческих знаний). Liczba członków czynnych tego towarzystwa, z których każdy płaci po 100 r. powiększyła się w tym roku do 46; a liczba członków honorowych, których było w roku zeszłym 64, powiększoną została przybyciem następnych osób: JW. Admirala Mordwinowa, JO. Xiążęcia Lieven, ministra oświecenia publicznego, JW. Rzeczywistego Rady tajnego Kikina, i JW. Bludowa, sekretarza stanu, pomocnika ministra oświecenia publicznego. Liczba uczniów akademii, tak pensjonarów, jak bursistów i przychodnich, dochodzi teraz do 62.

— Biblioteka Hr. T. *Tolstego*, znajoma jest archeologom i bibliografom, z ważnego zbioru manuskryptów i książek rossyjskich, jako też sławiańskich; katalog manuskryptów został już ogłoszony przez PP. *Kataydowicza* i *Strojewa*, a katalog książek wkrótce także przez P. *Strojewa* będzie ogłoszony. Publiczność nie wiedziała, iż biblioteka Hr. *Tolstego* zawiera prócz tego wiele rzadkości; ogłoszono więc pod tytułem: *Comitis Theodori de Tolstoy Bibliothecae catalogus librorum antiquitate et raritate memorabilium*; nowy katalog, za-



wierający opisanie 117 dzieł francuzkich i łacińskich, drukowanych w XV wieku, a z których 9 tylko jest bez daty i mieysca drukarni. Prawie wszystkie te dzieła są uważane przez najsławniejszych bibliografów za rzadkie i wielkiej wagi; niektóre są kosztownych edycy.

*Miasto Bielsk (w obwodzie Białostockim)  
lipca 23 dnia.*

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ I WIELKI XIĄŻE JEGOMOŚĆ KONSTANTY PAWŁOWICZ, jadąc z Białego-Stoku do miasta Ciechanowca w Powiecie Drohiczyńskim, dla obejrzenia znajdujących się blisko niego obozem rozłożonych wojsk, jako to: 2giej brygady połączonej gwardyjskiej i grenadyerskiej dywizyi korpusu rezerwowego, nieswieskiego półku karabinierów, litewskiego batalionu pionierów, i dwóch rot tegoż korpusu artyleryi, raczył przybyć do tego miasta, d. 20 lipca, po południu, o 1 godzinie. Urzędnicy, szlachta, i obywatele miasta spotkali JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚĆ z najwyższą radością. Na twarzach każdego widać było wyraźną żądzę kosztowania słodyczy, jak można najdłuższego oglądania tej WYSOKIEJ OSOBY. JEGO WYSOKOŚĆ, stanąwszy w domu, zaimnowanym przez Jenerała-Majora Feńska, raczył w nim obiadować, po czém, przyiąwszy z łaskawością od wdów i sierot prośby, udał się w zamierzoną drogę, o godzinie 3 po południu, i po obejrzeniu wspomnianych wyżej wojsk, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ JEGOMOŚĆ powtórnie raczył przybyć do Bielska, d. 21 lipca, po południu o godzinie 5, i po obiedzie, o 6 godzinie wieczorem udać się raczył traktem do Brześcia Litewskiego, w pożądaném zdrowiu. (G. S. P.)

*Brześć-Litewski, D. 23 lipca.*

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻE JEGO MOŚĆ KONSTANTY PAWŁOWICZ, d. 21 lipca, po północy, przybył raczył traktem białostockim do m. Brześcia Litewskiego; nazajutrz o godzinie 10 z rana, odwiedzał oboz, rozłożony w odległości 2 wiorst od Brześcia, gdzie, z okoliczności Wysokich Imienin NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWY MARYI FEDOROWNY, odprawiona była przez Wielebnego 24tej dywizyi piechotnej i Brzeskiego Półku piechotnego Kapelana Maza S. i modły za zdrowie Nayaśniejszej Familii, po których wysłuchaniu JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ raczył powrócić do kwatery na obiad, na który wezwani byli: PP. korpusny, dywizyjni, brygadni 24tej dywizyi pieszej Jenerałowie i dowódcy półków. Wieczorem miasto było oświecone; a 23 lipca oglądał 24 dywizyą piechoty; przy tej okoliczności odbyło się ćwiczenie ze strzelaniem z dział. JEGO WYSOKOŚĆ, znalazłszy tę dywizyą w zupełnej należytości, oświadczył jej podziękowanie; przeznaczył dla niższych rang po rublu, po funcie mięsa i porcyą wódki na każdego; z zupełnem zadowoleniem raczył powrócić z obozu do kwatery, i tegoż dnia po północy, o godzinie 11tej, udał się z orszakami, w pożądaném zdrowiu, traktem Kobryńskim do miasta Prużanny, do obozującej tam Litewskiej dywizyi ułańskiej. (G. S. P.)

*Gazeta Handlowa, pod d. 8 sierpnia, umieściła artykuł następujący:*

„Nic nie masz sprawiedliwszego, jak wysłuchiwać prośb i zażaleń ludzi wszelkiego stanu, rolników, kupców i rękodzielników. Każdy ma prawo dopraszania się zachęty i opieki w swej rzeczy; lecz potrzeba z rozumą zadosyć czynić tym prośbom; nigdy nie należy sprzyjać jednemu wyjącznie, to jest: ze szkodą drugim; takie bowiem sprzyjanie później stanie się szkodą dla tych nawet, którym było okazane. Wszyscy oni wiedziećby powinni, że lubo pożytki ich, widocznie się różnią, jednak w istocie są wzajemnie i spólnie z sobą połączone.

Wszakże częstokroć słyszymy, że n. p. garbarze, proszą o zakaz wywozu skór surowych, rozumiejąc, że tym zmuszą cudzoziemców do większe-

go kupowania skór wyprawnych, chociażby tenawet najgorszy był wyprawny. Czyliż nie widzimy, że ta ich prośba, gdyby była zaspokojoną, nie ochybnie zamieniłaby się w szkodę, tak dla krajowego chowu bydła, jako i dla handlu? Czyliż nie miałby prawa powiedzieć im na to rolnik: „Macie u siebie w domu towar surowy; starajcie się przerobić go tak, iżby razem był i w dobrym gatunku i tańszy; wówczas cudzoziemcy będą go z ochotą rozkupowali w mnóstwie, ku wzajemnej korzyści i dla was, i dla nas, i dla kupców.”

Czyż rzadko także słyszymy, że zatrudniający się chowem owiec, uskarżają się na dozwołony przywóz wełny zagranicznej, twierdząc, że to dozwolenie zmierza do uszczerbku zaprowadzeń krajowych? Wszakże zabronić przywozu wełny zagranicznej, czyliż nie jestto zamknąć wszystkie fabryki wełniane, to jest, zatracić wiele set milionów kapitału, na zaprowadzenie ich wyłożonego, i pozbawić roboty i utrzymania się wiele tysięcy ludzi? „Starajcie się” odpowiedzą im bardzo słusznie fabrykanci, „starajcie się doprowadzić swoją wełnę do takiej dobroci i zbierać ją w takiej ilości, abyśmy nie mieli potrzeby sprowadzania zagranicznej, bez której teraz obeysć się nie możemy.”

Nie skończyłbyśmy, chcąc wyliczyć wszystkie uskarżania się rękodzielników na dozwołony przywóz rozmaitych wyrobów rękodzielniczych zagranicznych, w ów czas, kiedy nasze własne, albo nie są jeszcze przywiedzione do należytej doskonałości, albo się w ilości nie wyrabiają, lub też zbyt są drogie. Zadosyć uczynić wszystkim tym żądaniom, byłoby to poświęcić korzyści wielu milionów potrzebujących, korzyściom kilku fabrykantów.

Rząd obowiązany jest wysłuchiwać tych wszystkich zażaleń, śledzić prawdziwych pobudek do nich, porównywać rozmaite zdania tej i drugiej strony, i zważywszy bestronnie na jednej szali pożytki z niedogodnościami, podawać swoje środki. Nadewszystko potrzeba w tej rzeczy, znać prawdziwy stan przemysłu krajowego i przewidzieć, jakie mogą być skutki przedsiębranego środka. W tém potrzeba zasięgnąć rady pierwszego rzędu rękodzielników i światłych obywateli. Roztrząsnąwszy każdą okoliczność, przedewszystkiem należy uważać na pożytek ogólny, to jest: pożytek potrzebujących, ażeby nie pozbawić ich tego, co się dla nich stało nieodbitem, lub nie zmusić ich do kupowania tego zbyt drogo.

Następnie potrzeba się zastanowić nad użaleniem się proszących. Jeżeli to jest gruntownem, tedy potrzeba wynaleźć środek dopomożenia im, nie szkodząc pożytkom innych zgromadzeń narodu; do tego potrzeba wielkiego rozsądku i ostrożności: zadosyć uczyniwszy proszącemu, można czasem zatamować inne źródła pomyślności, i tém samem jemu nawet większą uczynić szkodę, aniżeli pożytek.

Naprzykład: rozbierzmy powyższe użalania się. Czy umieją nasi garbarze tak dobrze wyprawiać skóry, jak zagraniczni? Nie umieją: trzeba więc obmyślić środki, aby nauczili się tej sztuki; trzeba im w tém dopomóc, a nawet do tego przynaglić, odmówiwszy prośbie; gdyż spótniegięcie się cudzoziemców zmusi ich, że będą się starali o wydoskonalenie swoich wyrobów, bez czego nie mogą mieć ich odbytu, a tymczasem handel i rolnictwo nie będą na tém cierpieły.

Również śledzić potrzeba z największą ścisłością, czy jest w kraju naszym podostatkiem owiec dobrej rasy? Otrzymywana z nich wełna, czy ma te wszystkie własności, jakich wymagają w fabryce: a nareszcie, czy dosyć się jej zbiera? Jeżeli się pokaże, iż wszystko mówi za trudniącymi się chowem owiec, tedy nie nie masz słusznego, jak zabronić przywozu wełny zagranicznej. W przeciwnym zaś razie, zakaz takowy, będzie ze szkodą fabrykantów, robotników, konkurentów i handlu, a nawet ze szkodą gospodarzy, utrzymujących owce, którzy sami nie omieszkają uczuć zgubnych skutków z zatrzymania rękodzielnictwa i handlu.

W takim razie, naylepszym jest środkiem,



przekonać gospodarzy o istotnych przyczynach, dla których cierpią; zachęcić ich do rozmnażania lepszych gatunków owiec, do dobrego gatunkowania i mycia wełny i podać im sposoby dościszenia do tych ulepszeń. Tak więc pada się im samym środkiem do wyjścia z tego trudnego położenia, na które się uskarżają, a tym czasem nie zada się uszczerbku innym gałęziom pomysłowości ogólnej.

Owoż, jakim sposobem wzajemne pożytki rolnictwa, rękodzieł i handlu, należy zawsze utrzymywać w równowadze, nie sprzyjając jednej gałęzi przemysłu ze szkodą innym; a inaczej szkoda, jednej z nich zadana, odbije się do innych, i pomysłowość ogólna nieochylnie na tém ucierpi.

F R A N C Y A.  
*Paryż dnia 4 sierpnia.*  
(Journal de St. Petersburg.)

Jenerałowie *Higonet* i *T. Sébastiani* wyjechali na miejsca swego przeznaczenia, do wojska ekspedycyjnego.

— Hr. *Prochot*, niegdyś prefekt departamentu Sekwany zakończył życie w 68 roku.

— Donoszą z Tuluzy, pod d. 28 lipca. „Na skutek rozkazów, nadeszłych sztafetą do jenerała dowodzącego dywizją, kompanija artylleryi pieszej, i oddział 2go szwadronu pociągowego, wyszły d. 26 do Tulonu. Wojska te przeprowadzają konwoy artylleryi, złożony z kilku wozów do obłężeń, i ze dwóch baterii górnych. Zapewniają, że wiele innych wozów będzie niezwłocznie postanych do Tulonu, gdzie musi organizować się ekwipaż do obłężeń. Wielka czynność panuje w arsenale tutejszym; ostatnie rozkazy muszą być bardzo nagłe: gdyż do ich przestania użyto drogi nadzwyczajnej.

— *P. de Cholex*, minister spraw wewnętrznych Królestwa Sardyńskiego, i Hr. *St. Marsan* minister stanu, zakończyli życie.

*P. Hugon*, kapitan okrętowy, który się odznaczył pod Nawarynem, został mianowany baronem.

— Podług doniesień z *Nice*, kordon zdrowia, który był rozciągnięty przez rząd sardyński nad rzeką *Var*, został zdjęty.

— Sławny Doktor *Gall* bardzo jest chory; paraliż w prawit go w nieprzyzwyczajone osłabienie, ataki podagry i zapalenie żołądka, do tego stopnia stan jego pogorszyły, iż w największej zostają niespokojności liczni jego przyjaciele.

— *Dr. Pariset*, prezydent komisji zdrowia, którą rząd wysłał do Egiptu i Lewantu, w celu śledzenia tam powietrza morowego, i robienia prób, względem odejmowania udzielonej zarazy towarom, używając solników sodu i wapnia, przybył do Marsylii d. 20 lipca. Nim wyjedzie z tamtąd, ma się zajmować leczeniem zarazy panującej.

— Dnia 8 —  
(z teyże gazety).

List z *Hâvre*, pod d. 1 sierpnia, zawiera co następuje: „Statek parowy *Merkuryusz*, przybyły tu wczorą, zatrzymał się tylko przez czas, potrzebny do opatrzenia się nieco w żywność w naszym mieście. Statek ten, należący do lorda *Cochrane*, nie mógł otrzymać w Anglii pozwolenia na zabranie swej artylleryi: gdyż traktat nie dozwala rządowi sprzyjać uzbrajaniu okrętów, mogących należeć do walki wszczętej na Wschodzie. Wiemy o tém od *P. Blaquiere*, który dowodzi tym statkiem, przedsiębierze dla sprawy Hellenów, po raz czwarty podróż do Grecji.” Skład tego statku, przynoszący zaletę *P. Seaward*, zabezpiecza go od zatonięcia, przez kanały z powietrzem, zostawione w jego wnętrzu. Z pomp działających siłą pary zgaszczoney, wytryska terpentyna wrząca, na 20 stóp od jego brzegów; przebiega on na godzinę trzy mile morskie.

— *P. de la Bretonniere*, b. dowódzca okrętu *Wrocław*, podczas bitwy Nawaryńskiej, zastępuje pod Algierem Admirala *Collet*, którego osłabiony stan zdrowia powołuje do Francji.

— Król Jmć przeznaczył dla komisji zdrowia, udającej się do Egiptu, rocznego suplementu 4000 fr. przez dwa lata, których wymagają, po-

ruczone jej prace. Kommissya ta składa się z *PP. Pariset, Dumont, Bosc, Guilhaon, Lagasbue* i *Felixa d' Arcet*.

— Policya zabrała *Ner. Gazety Francuzkiey* z d. 6 sierpnia: „Możemy, wyraża taż gazeta, zapewnić naszych prenumeratorów po departamentach, którzy nie czytali obwinionego artykułu, iż ten jest tylko treścią, we 30 wierszach, z tego wszystkiego, cośmy tylko ogłosili o sprawach posiedzenia izb, i o wyprawie Moreyskiej.

— Jenerał *Excelmans* otrzymał rozkaz udania się do *Beziers*, dla organizowania półku strzelców, który ma należeć do wyprawy Moreyskiej.

— Wiadomości z *Rio-Janeiro*, nie czynią żadnej nadziei pokoju między Brezylją a Rzeczpospolitą Buenos-Ayreską. Senat Brezyljski, odpowiadając na mowę Cesarza, oświadcza, że w razie, gdyby *Buenos-Ayres* odrzuciło podawane propozycje pokoju, Senat będzie zawsze gotów wspierać rząd w walce, do której został wciągnięty. W *Buenos-Ayres* ogłoszono postanowienie, ograniczające wolność druku.

— Drugi posąg, wystawujący konnetabla *Duguesclin*, został umieszczony na moście Ludwika XVI

— Sąd kassacyjny Francuzki uznał, iż kodeks karny, może być stosowanym do akuszerza, któryby przez niezręczność lub nieumiejętność, mimowolnie stał się przyczyną śmierci położnicy.

A N G L I A.  
*Londyn dnia 2 sierpnia.*  
(Journal de St. Petersburg.)

D. 31 lipca, Król Jmć zwołał dwór, a potem radę tajną. Xiążę *Maxymilian* Bawarski był przedstawiony J. K. M. przez Hr. *Aberdeen*. Major *Björnstjerna* minister szwedzki złożył swoje listy wierzytelne. Nowy Prymas Anglii, *Dr. Howley*, i nowy biskup Londyński, *Dr. Blomfield*, mieli honor ucałować ręką J. K. M., a pierwszy, wykonał przysięgę jako członek rady tajnej. Król Jmć wnet powrócił do *Windsor*.

— Król Jmć uniknął niedawno wypadku, któryby się stać mógł okropnym. J. K. M. chcąc widzieć girafę, kazał ją odwiązać; ta, jak tylko się uczuła wolną, skoczyła z taką mocą, iż uderzyła się głową o pokrycie swojej klatki, od którego oderwana deska spadła blisko tego miejsca, gdzie się znajdował J. K. M.

— Podług gazety *Times* usiłowania wicherzycieli ku wznieceniu zamieszek w Irlandyi, spełzły na niczem: bo wielcy posiadacze gruntów z katolików dzielą uczucia protestantów, a biskupi sami lękają się zuchwałstwa członków niższych duchowieństwa. Toż samo prawie donosi *Gazeta Morning-Herald*.

— Powiadają, iż uchwalono zawczorą na radzie tajnej nie uznawać blokady Madery. Blokada *Oporto* uznana została, kiedy jeszcze *D. Miguel* działał w tytule Xiążęcia Rejenta. *Gazeta Times* nie uważa tej przyczyny za dostateczną, cieszy się jednak odmianą, zaszłą w systemacie naszego ministerium, gdyż wyspa Madera jest niejako angielską kolonią; 400 lub 500 anglików mieszka w *Funchal*, i onito powiększej części utrzymują handel tej wyspy.

— Otworzono w Anglii i we wszystkich prawie miastach lądu stałego składkę na wzniesienie w Londynie pomnika dla lorda *Byron*. Już pomiędzy subskryptorami liczą się *P. W. Scott*, Xiążę *Devonshire*, *P. Peel*, Margrabia *Landsdown*, Lord *Dudley and Ward*, Lord *Holland*, *P. F. Burdett*, *P. Stratford Canning*, *K. Kemble*, *P. Hobhouse*, *T. Moore*, i t. d.

— *Gazeta Goniec* zapewnia, że rząd wysłał do Irlandyi tyle tylko wojska ile istotnie potrzeba do zmiany wojska ściągniętego.

— Przyjemna zmiana pogody rozproszyła obawę spekulantów. Zanadto przesadzano szkody, jakie mogły deszcze sprawić w urodzajach: wprawdzie po niektórych miejscach szkody są znaczne; lecz na gruntach lekkich przeciwnie wiele na tém zyskało zboże.

— *Gazeta Honduraska* pod d. 10 czerwca



zawiera następne doniesienie o stanie interesów Ameryki południowej. Woyska sprzymierzonych (mieszkańców Guatimali) opanowały *S. Vincente* i *Ste-Anna-Grande*, załoga w pierwszej z tych twierdz liczyła 200, a w drugiej 700 ludzi. Według wiadomości najprawdziwszych główna kwatera ma się znajdować we wsi zwanej *Los Mexicanos*, o godzinę drogi od miasta *St. Salvador*, gdzie się nieprzyjaciół zebrał w liczbie 300 ludzi. Dowódca woysk otrzymał rozkaz przestawiania na blokadzie miasta, dla oszczędzenia krwi amerykańskiej. Spodziewamy się co chwila wiadomości o zwycięstwie *St. Salvador*. Sekretarz stanu tego kraju zemknął.

— Szybkobiegacz *Cootes*, który wygrał zakład za przebieżenie 1000 mil, w przeciągu 1000 wciąż godzin; poszedł znowu o zakład, iż szalupą wiosłową odbędzie także 1000 mil drogi, w ciągu 1000 godzin. Wątpią, czy mu się ten zamiar uda, a większą część zakładu, ma przeciwko sobie.

— D. 28 lipca nową robiono próbę powozem parowym wynalazku *P. Gurney*: odbywał on 12 do 74 mil drogi na godzinę.

— *P. John Sinclair* ogłosił teraz bardzo ciekawe odkrycie, względem własności kartofli porostłych, które, według jego zapewnienia, tyleż dają mąki, a lepszy jeszcze, co kartofle zdrowe, to jest na 100 funtach, 14 f. Mąka ta, ma nieoszacowaną korzyść tę, iż jej mróz nie szkodzi, że nie podlega fermentacji, i że chowaną być może bez zepsucia przez lat trzydzieści.

— Dnia 8 —  
(z teyże gazety).

Listy z Kartageny donoszą, że generał *Padila* miał być w krótkce stracony za ostatni swój zamach powstania.

— Ku końcowi zeszłego lutego panowały w Kalkucie choroby żółciowe i gorączki, które po większej części przypisywano ciągłym zmianom powietrza; ale nadto robiono uwagę, że wielka nieczystość ulic, mogła także w klimacie takim, jak indyjski, przyczynić się do zarazy.

— Zdaje się, iż pomimo zastrzeżeń traktatu w *Yan-da-bo*, Birmanowie nie przestają trzymać się przeciwko kupcom angielskim w *Rangoon*, dawnego swego systemu wymagań arbitralnych.

— Do 1300 Malajczyków mężczyzn, kobiet i dzieci przybyło ku końcowi grudnia na wyspę *Penang* i na pobrażę *Wellesley*, uciekając z królestwa Siam dlatego, iż rząd siamski nakazał pod najsurowszemi karami, pobór dzieci 13-do-16letnich dla uformowania zakładu jubilerów i innych rzemieślników do pałacu Królewskiego. We wrześniu przybyło do *Penang* 35 emigrantów z tegoż kraju, którzy się także dla tego wynieśli.

— Z popisu ludności Singaporskiej, w r. 1827 okazało się, iż tam jest Europejczyków: mężczyzn 85, kobiet 23; rodem chrześcijan: m. 110, k. 74; Malajczyków: m. 2850, k. 2486; Armenów: m. 17, k. 8; Chińczyków: m. 5847, k. 363; mieszkańców pobraża Koromandelskiego: m. 1072, k. 23; Bengalskiego: m. 237, k. 57; Arabów: m. 17; Bengalczyków: m. 877, k. 375; Jawańczyków: m. 247, k. 108. Ogółem mężczyzn 11,368 kobiet 3,517, którzy całej ludności składają 14885 mieszkańców więcej, niż w r. 1826. W tej liczbie nie są objęci woyskowi, których liczy się 561; wygnańcy, których znajduje się po zakładach 382 mężczyzn i 6 kobiet, a nareszcie mnóstwo ludzi ciągle żyjących na wodzie.

— Wiadomości z wyspy *Bourbon*, od połowy marca, donoszą o szczegółach okropnej burzy, która dotknęła tę wyspę d. 6 t. m. i wiele szkód na morzu i lądzie zrzędziła. Okręt angielski *George-Canning* rozbił się przy *Pointe au Sable*; i ze 33 osób, na nim płynących, zginęło 17, między którymi kapitan, jego pomocnik, chirurg i pięciu podróżnych.

— D. 30 marca straszliwe trzęsienie ziemi dało się uczuć w *Valparaiso*, 70 osób utraciło

życie, a do 3 milionów dolarów liczą szkody, z tey klęski wynikłej.

## H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 21 lipca.

(Journal de St. Petersburg).

Zajmują się czynnie w tey stolicy przygotowaniami na przyjazd JJ. KK. MM., który ma nastąpić d. 11. Dnia 12, Król Jmć będzie na teatrze *la Cruz*, gdzie grana będzie na jego rozkaz sztuka: *P. Idzie w zielonych pończochach*. D. 14, po przypatrzeniu się walce byków, J. K. M. uda się do teatru *Xiążęcego*, gdzie z jego rozkazu będzie grana komedya: *Chory z przywidzenia*. Na obu wieczorach dane będą tańce narodowe.

— Dziś, *Xiąże Infantado* o mało co nie zginął tragicznie, jadąc na radę stanu; konie jego uniosły się; woźnica i lokaj pospadali z siedzenia; a szanowny *Xiąże* przestraszył się i kilka odniósł uderzeń.

— Municypalność Madrycka ciągle niezmiernie czyni wydatki na przyjęcie Króla. Oprócz 4 realów, które ma brać od każdego okna po wszystkich domach, mimo których będzie przejeżdżał orszak, dziś zapewniają, że ma przedawać miejsca na widowisko walki byków; co uczyni dochód niezmierny. Prócz tego, opłatą przydatkową mają być zwiększone opłaty od wejścia do miasta. Wszyscy ochotnicy królewscy, o 10 mil naokoło Madrytu, zbiorą się tu na przyjazd Królewski.

— Listy z Walencji i Katalonii zapewniają, że nowe bandy *Agraviadosow*, zaczęły się ukazywać w tey prowincyi.

— Odebrano tu rozkaz królewski, przez który wszyscy oficerowie i urzędnicy, którzy dawniej byli obwinieni w pierwszej i drugiej instancyi, są oddaleni. Rada Kastylijska, ze swej strony, ogłosiła inny rozkaz Królewski, zalecający rzecznikom, profesorom uniwersytetów, aby stwierdzili nanowo przysięgą, iż nigdy do żadnego nie należeli towarzystwa. Place, które przez te oczyszczenia zawakują, będą tylko oddawane ludziom, najlepiej znanym ze swego poświęcenia się dla dynastyi prawej.

— Hrabia *Brunetti*, minister Austriacki i sprawujący interesa miast wolnych przy naszym Dworze, wyjechał od niejakiemu czasu z Madrytu, dla słabości zdrowia; głoszą, że ma być jego następcą, terazniejszy minister austriacki zostający przy Dworze Neapolitańskim. Dyplomaty ten zna już Hiszpaniją; po zawartym traktacie pokoju między swoją oycyzną a Napoleonem, wszedł w służbę na półwyspie, i odbył kampaniją w Galicyi, w stopniu półkownika regimentu grenadierów konnych, który był uformowany w pomienionej prowincyi.

— Jenerałny dowódca Galicyi donosi, że jenerał portugalski, dowódca reszty woyska konstytucyjnego, które się znajduje blisko granicy, przysłał do niego list, w którym obowiązuje, aby mu dostarczył żywności na 6000 ludzi, dopraszając się razem, o przytułek w prowincyach hiszpańskich, pod warunkami godziwymi. Jenerał hiszpański odpowiedział mu, że może zakupić tyle żywności, ile mu potrzeba; jakoż, dostarczono mu podobnym żywności, za którą dobrze zapłacił. Nadto jeszcze odpowiedział mu jenerał hiszpański, że w razie potrzeby, przytułek, o który prosi, będzie mu dozwolony, ale z zachowaniem potrzebnych ostrożności i zwykłych formalności.

## T U R C Y A.

Bukarest d. 15 lipca.

Zapewniają, iż niedostatek żywności daje się czuć w obozie Szumlańskim, i że woysko tak jest rozpuszczone, iż żołnierze uciekają bandami po 10 i po 20. *Husein-Basza* próżno usiłuje wszelkimi, jakie mogą być tylko sposobami, utrzymać karność przez najsurowsze środki. (J. d. S. P.)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Rédakcyi.